

Powiat łębarski zwolniony z miarek i odsypów

Jeszcze kilka dni temu pow. łębarski znajdował się na drugim miejscu w realizacji planu skupu zboża w naszym województwie, mając 75,8 proc. wykonania rocznego planu. Na pierwszym miejscu znajdował się pow. kartuski, który osiągnął 76,9 proc. planu.

Dzięki wzmożonym dostawom przez chłopów pow. łębarskiego, dnia 3 października sytuacja uległa zmianie. Powiat łębarski zajął pierwsze miejsce, osiągając 90,7 proc. wykonania rocznego planu dostaw zboża. W związku z tym chłopów tego powiatu, którzy wykonali swój plan dostaw, zostali, jako pierwsi w województwie gdańskim, zwolnieni z dniem 4 bm. od miarek i odsypów.

Spośród gmin powiatu łębarskiego pierwsze miejsca zajęły: Rozłazino i Nowa Wieś.

Chłopi powiatu kartuskiego! Chłopi województwa gdańskiego! Nie zwlekajcie z dostawami, przyspieszcie tempo dostaw. Pamiętajcie, że im szybciej wykonacie 90 proc. rocznego planu dostaw, tym prędzej zostaniecie zwolnieni od miarek i odsypów.

Kopernikowski zlot m'odzieży we Fromborku

W dniu wczorajszym odbył się we Fromborku zlot młodzieży z całego kraju, zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty i Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii. Po zwiedzeniu w ub. sobotę trójmiasta, ok. 1200 przodujących uczniów klas XI udało się w niedzielę do Malborka, gdzie na dziedzińcu zamkowym odbyła się akademicka poświęcona uczczeniu pamięci Mikołaja Kopernika.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zlotu udali się do Fromborka, gdzie zwiedzili Muzeum Kopernikowskie.

Amerykańsko-lisynmanowska prowokacja w strefie zdemilitaryzowanej w Korei

PEKIN PAP. Przedstawiciel wojsk hinduskich w strefie zdemilitaryzowanej oświadczył, że 1 października rano jejczy znajdujący się w szpitalu pozostającym pod zarządem amerykańskim dokonali napadu na grupę lekarzy i sanitariuszy komisji repatriacyjnej państw neutralnych i obrzuć ich kamieniami.

Gdy wojska hinduskie wkroczyły na teren szpitala, aby przywrócić porządek, nasmiani przez Amerykanów agenci napadli na nie, a agenci lisynmanowscy znajdujący się w pobliżu szpitala zaczęli podburzać jeńców przeciwko wojskom hinduskim oraz przećinać drut kolczasty, usiłując zorganizować „masową ucieczkę” jeńców.

Mimo kilkakrotnych wezwań oficera hinduskiego, agenci amerykańscy i lisynmanowscy rzucali nadal kamieniami; kilku żołnierzy hinduskich zostało rannych. Jeden z organizatorów ruchów został zabity, a pięciu opanosło rany.

Oświadczenie Nehru

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Delhi:

Premier Nehru oświadczył na wlecu w Madrasie, że Azja dzisiejsza „nie dopuści do tego, by uszczuplano jej interesy i by ją prowadzono na pasku”.

Nehru wskazał na wielkie zmiany, jakie zaszły w Azji, a w szczególności na utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. „Czyżby ktoś wątpił, że istnieje państwo chińskie?” — oświadczył Nehru. — Ma ono trwały rząd centralny. Przecież kwestia nie polega na tym, czy rząd ten podoba się nam, czy też nie. Faktem jest, że to wielkie państwo istnieje i rozciąga swą władzę na cały olbrzymi kraj. A mimo to są ludzie, którzy utrzymują, że jeśli o nich chodzi, to państwa tego nie ma”. Dla działaczy państwowych — dodał Nehru — nie jest rzeczą zwykłą zamykanie oczu na oczywiste fakty.

Z frontu walki o terminowe dostawy zboża

A ci przodują

O 100-procentowym wykonaniu obywatelskiego obowiązku dostaw zboża zameldowali chłopci następujących gmin i gromad: Myślecin i Żelkice — pow. elbląski, gmina Kaliska i grom. Smolniki — pow. starogardzki, gromady Zblewo i Łęzyce — pow. wejherowski.

W pow. tczewskim przodują chłopci z gromad: Golebiewko, którzy wykonali plan w 94 proc., Radostowo — 95 proc. i Nieponia — 91 proc.

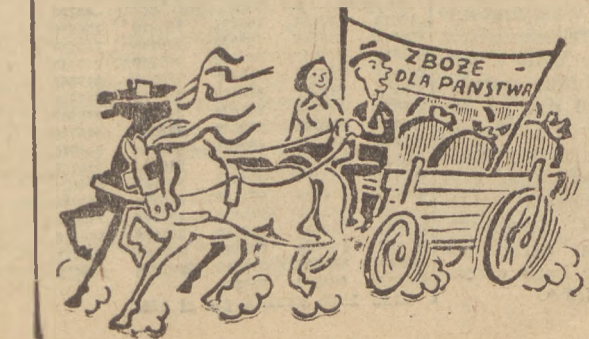
A ci zwlekają

Na szarym końcu w realizacji planu pow. elbląskiego znajdują się gminy: Milejewo i Zwierzno.

W pow. starogardzkim pozostaje w tyle gmina Starogard-Wieś.

W pow. kościerskim hamują m. in. wykonanie planu dostaw Józef Jajdzewski z Rekownicy, Franciszek Kedrowski z Nowej Karczmy, Bolesław Sierociński ze Starego Bukowca, Feliks Domanek ze Szczodrowa.

Chłopi pozostający w tyle! Biercie przykład z przodujących gmin i gromad, które z honorem wykonały już roczne plany odstawy zboża.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 237 (2161) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 5 PAŹDZIERNIKA 1953 R. CENA 20 GR

Serdecznie witało społeczeństwo Wybrzeża oddziały Wojska Polskiego powracające z letnich ćwiczeń

W dniu wczorajszym oddziały żołnierzy garnizonu gdańskiego noworocili z letnich ćwiczeń. Już na długo przed uroczystością powitania oddziałów wojskowych spieszyły na plac przy Bramie Oliwskiej delegacje stoczniowców, robotników portowych, kolejarzy, tysiące młodzieży szkolnej.

O godz. 10 warkot motorów samochodowych zwiastuje zbliżanie się oddziałów wojskowych. Obrzuć kwiatami i pozdrawiane okrzykami oddziały ustawiają się na placu. Chłopcy w wieku dalekim jeszcze od poborowego oblegają żołnierzy, wdrapują się na samochody.

Na trybunie honorowej zajmują miejsca przedstawiciele władz miejscowych, partii, Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i dowództwa garnizonu gdańskiego WP. Orkiestra wojskowa gra hymn państwowy. W imieniu społeczeństwa Wybrzeża wita żołnierzy przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Geraga.

— Dumni jesteśmy z naszego Ludowego Wojska, jego siły politycznej, moralnej spójności i wyszkolenia bojowego — powiedział m. in. tow. Geraga. — Mamy za sobą powód do takiej dumy, bo Wojsko Ludowe wyrosło na najpiękniejszych tradycjach walk za naszą i naszą wolność. Zrodziło się ono w ogniu walk z najeźdźcą hitlerowskim u boku bohaterów Armii Radzieckiej, Armii Wyzwolicieli.

— Witamy was, żołnierze, z dumą z osiągniętych przez was wyników w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Żołnierz Ludowego Wojska Polskiego, sprawnie posługujący się sprzętem bojowym, przekonany o słusznej sprawie, której służy, otoczony miłością całego społeczeństwa — posiada wszystko co potrzeba, by pokonać wroga, gdy ten spróbuje naruszyć nasze granice.

Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bolesława Bierut.



Dziwigowy portu gdańskiego Józef Nagórka wręcza nagrodę przodownikowi wyszkolenia bojowego Aleksowi Deli, synowi chłopca z pow. miechowskiego.

wa Bieruta — podchwytywać żołnierzy i mieszkańcy Gdańska.

Gorące pozdrowienia od dzieci Wybrzeża i podziękowanie za czujną straż na naszych granicach, za to, że dzieci mogą się spokojnie uczyć — przekazała Izabella Winter, przodująca uczennica szkoły podstawowej TPD nr 33 we Wrzeszczu.

Za serdeczne powitanie podziękował w imieniu dowództwa, oficerów, podoficerów i szeregowych oficer Lach.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie upominków od społeczeństwa przodującym w wyszkoleniu bojowym i politycznym oficerom, podoficerom i szeregowym. Przed trybuną ustawiają się w szeregu: oficer Hencel, chorąży Wojtusik, plutonowi — Rudzik, Szmit i Skrocki, kapral Romanowski, szeregowy Stańczyk i inni. Dzieci obdarowują przodowników bukietami kwiatów. Żołnierze uśmiechnięci, weseli podchodzą do stolika, by z rak dziwigowego portu gdańskiego Józefa Nagórki odebrać zastąpione cenne upominki: radioodbiorniki, książki, biblioteczki, wieczne pióra

filadę dowódcy garnizonu gdańskiego, sekretarz KW PZPR tow. Trusz, przewodniczącą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Geraga, postawie ziemi gdańskiej i przedstawiciele zakładów pracy. Na przechodzące oddziały syją się kwiaty, raz po raz rozlegają się okrzyki na cześć obrońców naszej pokojowej, twórczej pracy.

Izba Ludowa NRD zatwierdziła zmiany w planie gospodarczym i w budżecie

BERLIN PAP. 2 bm. odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD. Izba Ludowa zatwierdziła nominację wicepremiera Lothara Bolza na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Następnie przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Bruno Leuschner wygłosił referat, w którym uzasadnił złożony przez rząd NRD projekt uchwały w sprawie zmiany państwowego planu gospodarczego na drugą połowę 1953 r. Wprowadzenie zmian do planu stało się konieczne w związku z realizacją nowego kursu polityki w NRD.

Sekretarz stanu Willy Rumpf referował projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu państwowego na rok 1953.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której deputowani zaprobowali poprawki do narodowego planu gospodarczego i budżetu państwowego.

Następnie premier Otto Grotewohl odczytał projekt uchwały, w której Izba Ludowa prosiła rząd NRD o przekazanie rządowi radzieckiemu wyrazów wdzięczności za przyjacielską, wszechstronną pomoc, jakiej rząd radziecki udzielił NRD.

Izba Ludowa przyjęła jednomyślnie projekty uchwał o zmianach w narodowym planie gospodarczym republiki na drugą połowę 1953 r. i w budżecie państwowym na rok 1953.

Deputowani jednomyślnie uchwaliли projekt uchwały, przedstawiony przez premiera Grotewohla.

Na zakończenie p. o. przewodniczącego Izby Hermann Matern podał do wiadomości, że 7 października odbędzie się wspólne posiedzenie Izby Ludowej i Izby Krajów, na którym dokonany będzie wybór prezydenta NRD w związku z upływem obecnej kadencji prezydenta.

Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ

tematem obrad Specjalnej Komisji Politycznej

NOWY JORK PAP. 2 bm. Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła dyskusję nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ.

Przed rozpoczęciem dyskusji delegacja radziecka złożyła wniosek w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ 14 krajów, które się o to ubiegają.

W czasie dyskusji przemawiał przedstawiciel ZSRR Malik. Podkreślił on, że główną przyczyną impasu w tej sprawie są próby pewnych państw zmierzające do tego, aby uzależniać przyjmowanie do ONZ od ustroju politycznego danego państwa i aby

Wspólna jest nasza walka i wspólny cel

Zacieśniają się więzy przyjaźni łączące Polskę i NRD

Wymiana listów między tow. Otto Grotewohlem i tow. Bolesławem Bierutem

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wystosował do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bierutę pismo z podziękowaniem za pomoc okazaną Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Poniżej publikujemy tekst listu Prezesa Rady Ministrów NRD O. Grotewohla oraz tekst odpowiedzi Prezesa Rady Ministrów PRL B. Bierut.

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
Towarzysza Bolesława Bierutę
Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu Premierze!

Pozwólcie, że w imieniu rządu i całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożę Wam, Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całemu narodowi polskiemu podziękowanie za wielką pomoc, jakiej naród polski udzielił rządowi i ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej w realizacji nowego kursu naszej polityki.

Bezpośrednia pomoc, wyrażająca się w układzie handlowym między naszymi rządami, przede wszystkim zaś wielokrotna decyzja Waszego rządu o zrzeczeniu się dalszej spłaty odszkodowań, stanowią jeszcze jeden dowód zaufania Polski do postępu wych sił narodu niemieckiego w ich walce o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Pragnę zapewnić Was, wielce szanowny Towarzyszu Premierze, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczyni wszystko, by zniweczyć wznowioną szowinistyczną nagonkę Adenauera przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i granicy pokoju na Odrze i Nysie i by przyczynić się tym samym do utrzymania pokoju w Europie.

Zywię przekonanie, że cel ten zostanie osiągnięty mimo reakcyjnego pseudowycięstwa Adenauera w dniu 6 września 1953 roku, albowiem demokratyczne, patriotyczne i miłujące pokój siły narodu niemieckiego mogą liczyć na braterską pomoc światowego obozu pokoju, na którego czele stoi wielki, socjalistyczny Związek Radziecki.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

(—) O. Grotewohl
Berlin, dn. 15 września 1953 r.

Do Prezesa
Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej Towarzysza
Otto Grotewohla
Berlin

Wielce Szanowny Towarzyszu Premierze!

Potwierdzam odbiór Waszego listu z dnia 15 września br.

Pragnę zaznaczyć, że list Wasz stanowi dla mnie i dla społeczeństwa polskiego jeszcze jeden dowód zacieśnienia łączących nasze narody dobrosąsiedzkich i przyjaźnych stosunków, opierających się na wspólnych interesach i wspólnej — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego — walce o pokój.

Naród polski zdaje sobie w pełni sprawę z wielkiego znaczenia, jakie ma Niemiecka Republika Demokratyczna dla utrwalenia pokoju światowego, jak również dla stabilizacji stosunków między naszymi narodami, które łączy wspólna granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie.

Polska podobnie jak każdy kraj, który naprawdę pragnie trwałego pokoju i osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie będzie szczędziła wysiłków, aby udaremnić militarną zację Niemiec zachodnich i przekształcenie ich w potężne narzędzie bloku północno-atlantyckiego.

Otworzyłoby to bowiem drogę awanturnictwu niebezpiecznemu nie tylko dla wszystkich sąsiadów Niemiec, lecz przede wszystkim dla samego narodu niemieckiego, uniemożliwiając zarazem zjednoczenie Niemiec w jednolite państwo.

Jestem przekonany, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej uzyskają trwałe osiągnięcia w realizacji swej słusznej polityki, potrafią skutecznie mobilizować demokratyczne i postępowe siły narodu niemieckiego do walki z siewcami wojny i rozbiłaczami jedności Niemiec i odnieść pełne zwycięstwo w walce o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i suwerenne Niemcy.

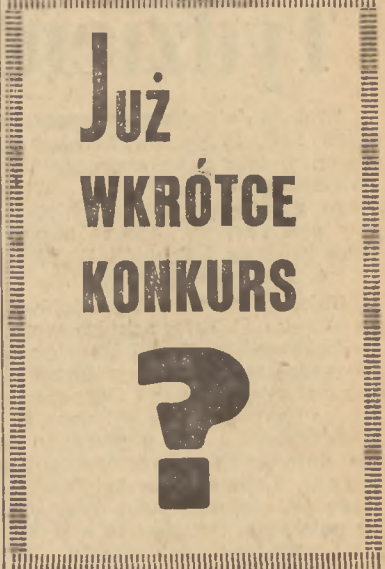
Z socjalistycznym pozdrowieniem

(—) Bolesław Bierut
Warszawa, dn. 2.X. 1953 r.

Fińskie przedstawicielstwo handlowe w NRD

BERLIN PAP. Urząd Prasowy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD komunikuje:

W związku z ustanowieniem przedstawicielstwa handlowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Helsinkach i przedstawicielstwa handlowego Republiki Fińskiej w Berlinie, rząd fiński mianował pana Heikkilae kierownikiem przedstawicielstwa handlowego Republiki Fińskiej w NRD.



Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ

tematem obrad Specjalnej Komisji Politycznej

NOWY JORK PAP. 2 bm. Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła dyskusję nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ.

Przed rozpoczęciem dyskusji delegacja radziecka złożyła wniosek w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ 14 krajów, które się o to ubiegają.

W czasie dyskusji przemawiał przedstawiciel ZSRR Malik. Podkreślił on, że główną przyczyną impasu w tej sprawie są próby pewnych państw zmierzające do tego, aby uzależniać przyjmowanie do ONZ od ustroju politycznego danego państwa i aby

Przygotowania wojenne bloku atlantyckiego

RZYM PAP. — Ostatnio zakończył się w rejonie Sycylii manewry wojenne z udziałem sił lądowych, morskich i lotniczych krajów bloku atlantyckiego, położonych w basenie Morza Śródziemnego. Jak wynika z doniesień prasy włoskiej, założeniem manewrów był „atak spadochroniarzy na wybrzeże Sycylii, połączony z akcją miejscowych dywersantów”.

MOSKWA PAP. W Tracji (europejska część Turcji) granicząca z Bułgarią) odbywają się manewry tureckich sił zbrojnych. W manewrach biorą udział samoloty państw należących do bloku północno-atlantyckiego.

Politycy waszyngtońscy w ślepej uliczce

MOSKWA PAP. W dzienniku „Prawda” ukazał się pt. „Politycy waszyngtońscy w ślepej uliczce” następujący artykuł znanego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga:

— Już od lat gazety amerykańskie i zachodnio-europejskie obfitują w doniesienia o nowych rodzajach broni przeznaczonych do wymordowania milionów spokojnych ludzi, gazet poświęcają tej broni i rozważania filozoficzne, i artykuły polityków lub wojskowych, i mrozącą krew w żylach nowelę i nawet kronikę z życia towarzyskiego. Z każdym rokiem dochodzą do coraz bardziej ponurych wniosków, snują coraz bardziej obłądne projekty i domysły, zamieszczają nowe, tchnące coraz większą beznadziejnością. Zamiast jednej bomby pojawia się druga, zainteresowanie śmiercionośną bronią zwiększyło się zwłaszcza w ostatnich miesiącach. Artykuły wstępne gazet amerykańskich i zachodnio-europejskich zaczynają przypominać zaklęcia tych szarlatanów i obłąków, którzy w 999 r., w najgłębszym średniowieczu, przepowiadali, że nie bóg nieuchronnie spadnie na ziemię i nastąpi koniec świata.

W tej polityce, której jej autorzy nadali miano „atomowej”, którą gotowi są teraz przemianować na „wodorową”, jest wiele elementów zarówno tragizmu, jak i komizmu. Tragizm jest to, że w pewnych krajach ludzie krótkowzroczni i pozbawieni skrupułów postanowili wyszukać wspaniałe odkrycia wielkich uczonych w tym celu, aby wymorować miliony starców, kobiet i dzieci i podporządkować sobie świat. Nie będą tu powoływać się na pełne właściwości mowy lub artykuły tych kongresmenów amerykańskich, których nie można chyba zaliczyć do rzędu istot posiadających serce i rozsadek. Mówiąc o tragizmie nieustających rozważań na temat nowej śmiercionośnej broni, ograniczę się do wspomnień: trudno wyobrazić sobie historyka, który wspominałby z dumą o zagładzie Hiroshimy. W całym rozgardiaszu wokół bomby atomowej czy wodorowej [kwia jednak również elementy kieszkiej komedii: to przypowieść o człowieku, który chciał wszystkich oszpeci, chęłpiąc się i grożąc, że zniszczy każdego, kto by go nie usłuchał, który chciał wszystkich zastraszyć, i, w rezultacie — zastraszył swymi pogrozkami samego siebie. Pamiętajmy, jak zachwycali się bombą atomową nierozumni ludzie, mieszkający za Atlantykiem. Nazywali ją żeńskim imieniem „Hilda”, poświęcali jej kania i poematy, sprytni handlowcy nazywali „atom

Artykuł Ilii Erenburga na łamach dziennika „Prawda”

vym” imbryki, pierzyny, nawet biustonosze.

Nierozumni ludzie byli przekonani, że stworzyli broń, przy pomocy której będą mogli rzucić na kolana wszystkie narody. Tymczasem każdy człowiek rozsądny, znający historię, już wówczas mógł zrozumieć, że nauka rozwija się nie w jednym tylko kraju i że jeśli jedno państwo grozi innemu nowym rodzajem broni — owo inne państwo, dążąc do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, zaopatrzy się w tę samą broń. Jeden z uczonych amerykańskich — Lepp — ostrzegał swych rodaków, że liczyć na monopol tego nowego rodzaju broni jest rzecz śmieszna, że przy obecnym stanie nauki takie rachuby są fikcją i oszukiwaniem samego siebie. Ale to, co rozumieli uczeni amerykańscy, niedostępne było dla amerykańskich dyplomatów. Ci ostatni uważali, że grożąc bronią atomową opanują zarówno te kraje, które już wpadły do ich sieci, jak i inne, nieskończone do wyreczenia się swej niezawisłości. W ten sposób wspaniałe odkrycia uczonych stały się zbrudzoną talią kart w rękę hałaśliwego, nierozumnego gracza.

Setki milionów ludzi żądają zakazu broni atomowej. Pod Apelem Sztokholmskim składali swe podpisy ludzie z rozmaitych krajów, o różnych poglądach politycznych. Ale krótkowzroczni politycy nie chcieli uwzględnić woli narodów. Podlegli im filozofowie, kaznodzieje, dziennikarze dowodzili, że bomba atomowa chroni „cywilizację zachodnią” przed zakusami niegodziwych ludzi. Zamierzano właśnie zaliczyć „Hildę” w poczet świętych, kiedy nastąpił pierwszy krach: rozszalała się wszędzie wieść, że bomba atomowa nie jest monopolem Stanów Zjednoczonych. Naiwnych obywateli 48 stanów, nastraszonego wychwalaniem śmiercionośnej broni, ogarnęła panika. Ci sami Amerykanie, którzy jeszcze w przeddzień stawili „Hildę”, zachorowali na neurastenię i dzienniki zaczęły donosić o licznych samobójstwach. Niektórzy senatorowie zażądali przeniesienia posiedzenia senatu do jakiegoś tunelu, pod ogromną górą, sprytni architekci kusili wrażliwych biznesmenów projektami podziemnych wili. Jednakże Związek Radziecki usposobiony był najzupełniej pokojowo i nadal popierał swą propozycję, że należy potępić broń atomową i zakazać jej stosowania. I cóż uczynili wtedy krótkowzroczni politycy amerykańscy, może próbowali znaleźć drogę do porozumienia? Nie — postanowili rzucić na stoł nową kartę: zaczęli pospiesznie reklamować bombę w

porow. „Hilda” została zdegradowana, zastąpiła ją nowa faworytka — „Bomba H”, gdy zaś gazety amerykańskie i zachodnio-europejskie zdążyły już nasraścić dowoli swych czytelników opisami straszliwych właściwości bomby wodorowej, kiedy zdecydowały, że pewnie jest, jak 2x2=4, iż Związek Radziecki, przerażony „Bombą H”, poprosi o zmilowanie — wyjaśniło się, że na bombę wodorową Ameryka również nie posiada monopolu. Widzimy tu znany obraz: ci sami, którzy staszyli, są tak przerażeni, że stracili zdrowy rozsadek. Chociaż obecnie wszyscy wiedzą, że Związek Radziecki dąży do odprężenia międzynarodowego, że jego polityka, zarówno zagraniczna jak i wewnętrzna, świadczy o jego pokojowych intencjach, dyplomaci amerykańscy zapewniali, że nastąpiła rzekomo katastrofa: o retę, okazuje się, że druga strona ma tę potworną broń!

Pan Dulles oświadczył niedawno, że bomba wodorowa zagraża „istnieniu cywilizacji w tej formie, w której ją znamy”. Nie — chybając szacunkowi, jaki żywie dla mężów stanu wszystkich państw, nie mogą nie podkreślić komizmu takich słów. Przecież przez wiele lat z rzędu najwybitniejsi uczeni, socjologowie, pisarze pięciu części świata żądali zakazu broni atomowej, wskazując, że zagraża ona cywilizacji. Wtedy p. Dulles nie zgadzał się z nimi, był przekonany, że posiadanie broni, skoro jest w posiadaniu tylko jego kolegów, jest zbawienna dla cywilizacji. Nie wiem, co ma na myśli p. Dulles, mówiąc o cywilizacji „w tej formie, w której jest mu znana”. Możliwe, że nie zalicza on do cywilizacji ani Uniwersytetu Moskiewskiego, ani Biblioteki Leninowskiej, ani prac Joliot - Curie, ani zabytków Pekinu, ani innych osiągnięć krajów i ludzi, którym jego współcercy nadają miano „czerwonych”. Dlaczegoż to jednak posiadanie przez Związek Radziecki tego samego rodzaju broni, która jest w posiadaniu Stanów Zjednoczonych, zagraża Kapitolowi waszyngtońskiemu lub nowojorskim drapaczom chmur?

Tymczasem politycy amerykańscy nie tylko nie usiłują uspokoić swych rodaków, lecz dążą do wywołania paniki. 25 września, przedstawił komisji do spraw energii atomowej oświadczył, że komisja „wyjechała w nieznany kierunek” i w tajemnicy przed wszystkimi omawiać będzie powstałą sytuację. W tym dniu mieszkańcy Nowego Jorku uraczono próbnym alarmem „atomowym”: wysyły syreny, rozgłosne radiowe na-

dawały zagadkowe audycje, aby zdezorientować samoloty „nieprzyjacielskie”, ludzie nerwowo doprowadzono do stanu hysterii. Pan Dean, były przewodniczący komisji do spraw energii atomowej, nie zdobył się na nic lepszego poza oświadczeniem, że skoro Związek Radziecki posiada również bombę wodorową — „trzeba forsować rozstrzygające starcie”. Pan Dean motywuje swą niecierpliwość okolicznością, że Ameryka posiada rzekomo więcej bomb. Natychmiast jednak przeoczy sam sobie, przyznając, że jeśli nawet temu, wojownikowi p. Deanowi, uda się po dwakroć zniszczyć nieprzyjaciela, nie ucieszy to go wcale, gdyż przeciwnik będzie mógł tymczasem, jakkolwiek tylko raz, zniszczyć samego pana Deana. Co się tyczy generałów amerykańskich, to ustosunkowują się oni nader sceptycznie do zaklęć p. Deana. Trzeba powiedzieć, że deszcze koreańskie były pożytecznym natryskiem dla wielu neurasteników zza oceanu i że w wyniku rozmów w Panmunzonie osiedli oni na lodzie.

Jesteśmy świadkami bankructwa polityki szantażu, kłamstw i głupoty. Wie o tym każdy kryminalolog, że osoby zajmujące się szantażem, wpadają prędzej czy później; prędzej czy później kłamstwo wychodzi na jaw, a głupota staje się oczywista.

Ulice Waszyngtonu są proste, nie ma tam ślepych uliczek, wynika to z architektonicznego rozplanowania miasta. Ale politycy zamieszkali w Waszyngtonie i specjaliści od zastraszania, znaleźli się w ślepej uliczce ze swymi planami strategicznymi. Każdy rozumie, że automobilista, znalazłszy się w ślepej uliczce, musi zawrócić. Ale politycy zamieszkali w Waszyngtonie nie chcą wycofać się ze ślepej uliczki. Krzyczą, tra-

bia i przysięgają, że przejadą prosto. Skąd bierze się ten ich upór w polityce gróźb i oszustw? Wydaje mi się, że pozostaje to w związku z rosnącym oporem wszystkich narodów. Bardzo wiele rzeczy na świecie uległo zmianie. Co prawda w Niemczech zachodnich, przy energicznym poparciu ze strony dyplomatów amerykańskich, odradzają się siły odwetu i agresji. Co prawda, generał Franco uroczyście sprzedał nieszczęsną ziemię hiszpańską strącom zza oceanu. Ale czy można ujarzmić świat przy pomocy nieodbitków SS-owskich i falangistów?...

Widzimy, jak naród angielski domaga się coraz uporczywiej i coraz bardziej stanowczo zakończenia „zimnej wojny”. Widzimy wzrost sił miłujących pokój we Francji i we Włoszech. O tych krajach krótkowzroczni politycy amerykańscy mówią z nietajoną irytacją, jak o utrzymankach, które zawiodły ich łaskawe zaufanie.

Widzimy, jak zwiększa się autorytet krajów, stawiających opór „polityce siły” — np. Indii. Widzimy wreszcie, że w Stanach Zjednoczonych rozlegają się coraz częściej głosy ludzi, dążących do pokojowego rozwiązania zagadnień spornych.

Szereg posunięć rządu radzieckiego, jego jasne propozycje znalezienia takiej drogi do porozumienia, którą wszyscy będą mogli przyjąć, odebrały ostatnie argumenty wielbicielom dyplomacji atomowej i wodorowej, pozostają im tylko historyczne wrzaski.

W obliczu nieustannych pogrożeń zastosowania broni atomowej i wodorowej Związek Radziecki zmuszony był w imię własnego bezpieczeństwa zaopatrzyć się również w te rodzaje

broni, którymi groził mu wyznawcy polityki siły. Ale Związek Radziecki niejednokrotnie proponował i proponuje potępnie i zakaz używania wszelkich rodzajów broni masowej zagłady. Związek Radziecki proponował i proponuje utworzenie organu kontroli międzynarodowej, który zapewni rzeczywistą rezygnację z broni atomowej i dzięki temu uspokoi wszystkie kontynenty. Ludzie radzieccy rozumieją, że wszelkie odkrycia wykorzystywać można w tym celu, aby ułatwić i upiększyć życie ludzkie i patrzeć z nadzieją na prace uczonych radzieckich zmieniające do pokojowego wykorzystania energii atomowej. Myślimy o dniu jutrzejszym nie jak o ruinach i hekatombach, lecz jak o erze pracy i szczęścia.

Nigdy nie zachwycaliśmy się rozmaitymi bombami i nigdy nie łączymy triumfu przodujących idei XX stulecia z niszczącym całe kraje i zagładą narodów. Nigdy nikomu nie narzucaliśmy i nie narzucamy naszego sposobu życia. Kiedy Światowa Rada Pokoju zaproponowała wszystkim narodom, by poparli każdą uczciwą inicjatywę, która by mogła rozproszyć chmury grożące burzą i przynieść spokój ludzkości — na rząd radziecki gorąco poparli ten rozsądny apel. Ludzie radzieccy są przekonani, że wszelkie zagadnienia sporne rozwiązać można w drodze pokojowej. Domagając się całkowitego zakazu broni atomowej i wodorowej pragną oni uchronić przed zniszczeniem nie tylko Moskwę, czy Pekin, nie tylko Londyn, czy Paryż, lecz również Nowy Jork i Waszyngton.

Spór o to, który sposób życia jest wyższy, powinien być rozstrzygnięty na polu pokojowej pracy twórczej, a nie w drodze ślepych, ohydnych zniszczeń. Choćkolwiek by mówił p. Dulles, może sobie mówić co chce, nierównoważony duchowo p. Dean może wysuwać jakie chce propozycje, syreny Nowego Jorku mogą wyć nawet najgłośniej — ale wszyscy ludzie, nie wyłączając Amerykanów, chcą żyć, a nie umierać.

Wszystkie narody, nie wyłączając amerykańskiego, pragną pokoju. Jeśli niektórzy krótkowzroczni politycy amerykańscy zabrnęli w ślepa uliczka — można im jedynie poradzić, aby uspokoił się, zacerpnęli oddechu i wycofali się ze ślepej uliczki. Narody świata nie chcą już żyć w trwodze, dlatego tylko, że różnym dyplomatom zza oceanu brak rozsądku, zimnej krwi i zdolności spojżenia na dzień jutrzejszy. Jestem przekonany, że narody świata, nie wyłączając amerykańskiego, zmuszą tych dyplomatów do wycofania się ze ślepej uliczki. Co do nas, ludzi radzieckich, to uczynimy wszystko — naszą pracą, spokojem, opanowaniem, naszym przyjaznym stosunkiem do wszystkich narodów, nie wyłączając amerykańskiego — aby przybliżyć dzień prawdziwego pokoju i zgodnej współpracy między wszystkimi krajami.

Wykaz wylosowanych obligacji Narodowej Pożyczki

1 PAŹDZIERNIKA			
Zł 1000	Nr Nr:	152977	317428
431280	529161	537454	537458
832467	832468		679302
2 PAŹDZIERNIKA			
Zł 500	Nr Nr:	30405	30407
137234	158843	188256	201487
220457	220458	235177	307164
343684	475491	515265	522567
563909	707235	758870	764482
832164	855627	855633	861966
852126	950245		965172
3 PAŹDZIERNIKA			
Zł 250	Nr Nr:	30403	30406
152972	188255	201499	220456
227261	231283	231285	284299
294744	307163	319021	324272
324280	343683	343686	414765
475492	475493	475499	514759
537457	545873	545875	551337
563909	563910	584013	676482
720388	730628	744884	767476
856851	856860	861963	861965
865179	936722	936729	

Ponadto wylosowano 540 premii po 150 zł.

2 PAŹDZIERNIKA			
Zł 1000	Nr Nr:	35288	40296
306273	306280	424233	493892
552579	680182	696290	784364
800246			800252
3 PAŹDZIERNIKA			
Zł 500	Nr Nr:	40295	41818
73462	87139	117204	117206
137768	245414	254516	261760
313506	378236	400001	400004
505171	505176	510221	510224
546760	583435	642403	649108
674331	788247	786740	804855
858714	864215	936485	956632
4 PAŹDZIERNIKA			
Zł 250	Nr Nr:	582	21451
52813	87136	105191	117210
158698	195098	198047	219663
219670	245411	254513	261757
267314	267317	278171	278172
318964	318967	318970	318971
337921	344946	346074	346075
350065	350066	393649	393651
436928	436929	460001	460004
493933	505177	510223	510224
551422	551429	552580	552582
616125	616129	676742	676744
706599	711433	711440	727254
743842	796734	796738	804858
860233	860239	861463	861464
909701	899706	911506	911638
987879	998672	998680	

oraz 1.038 premii po zł 150.

Józef Turski

gen. brygady, prezes Zarządu Głównego LPŻ

Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza. Zbiega się on w tym roku z uroczystościami poświęconymi dziesięcioleciu Wojska Polskiego, z dziesiątą rocznicą historycznej bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała szlak bitewny i dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki.

Chlubna jest karta dziejów Ludowego Wojska Polskiego, które walcząc u boku bohaterów Armii Radzieckiej wywołało nasze ziemie z faszystowskiej niewoli. Czyn zbrojny naszego Odrodzonego Wojska, utworzonego dzięki pomocy Związku Radzieckiego, leży u podstaw wyzwolenia narodowego i społecznego ludu polskiego. Ludowe Wojsko Polskie, wychowane na rewolucyjnych tradycjach narodu polskiego, w oparciu o wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej czynnie strzeże naszych granic, stoi na straży pokojowego budownictwa.

Naród nasz kocha swe wojsko, wojsko robotników i chłopów. Coraz mocniej zacieśnia się serdeczna więź łącząca społeczeństwo z żołnierzami. Dalsze umacnianie tej więzi, popularyzowanie wspaniałych tradycji Wojska Polskiego — oto jedno z czołowych zadań, jakie postawiła przed sobą Liga Przyjaciół Żołnierza.

Wychowując swych członków w głębokiej miłości do ojczyzny, do jej sił zbrojnych, LPŻ urządza pogadanki, wystawy i odczyty, zapoznające nasze społeczeństwo z wielkim dorobkiem Wojska Polskiego, organizuje spotkania ludności z żołnierzami, imprezy artystyczne, wyjazdy na wieś. W obecnym Tygodniu LPŻ kładzie szczególny nacisk właśnie na upowszechnienie tych form swojej pracy. W całym kraju odbędą się spotkania społeczeństwa z żołnierzami, pogadanki i odczyty poświęcone dziesięcioleciu Wojska Polskiego i Tygodniowi LPŻ. Wszystkie kółka LPŻ wydały gazetki ścienne związane z rocznicą powstania i Dywizji.

Drugim zadaniem Ligi Przyjaciół Żołnierza jest szkolenie młodzieży w różnych dziedzinach wiedzy wojskowej.

popularyzowanie sportów wojskowych. Kółka LPŻ wychowują młodych pilotów szybowcowych i silnikowych, żeglarzy-sterowników, kierowców samochodowych, prowadzą szkolenie w zakresie strzelniczym, łączności, obrony przeciwlotniczej i przeciwhemicznej, zapoznają swych członków z terenoznawstwem, krótkofalarstwem, modelarstwem lotniczym, ze spadochroniarstwem.

W tym zakresie mamy bardzo poważne osiągnięcia.

Dużą popularnością cieszył się lipcowy raid motocyklowy. W obecnym Tygodniu LPŻ odbędzie się drugi wielki raid motocyklowy, patrolowo-meldunkowy na trasie długości 1000 km. Zawodnicy wystartują z Warszawy, przejadą przez Radom, Sandomierz, Lublin, Białystok, by w przedmiedzi Dnia Wojska Polskiego powrócić do stolicy. Nasi zawodnicy popularyzują wśród społeczeństwa cele przyswiecające pracy LPŻ, sprawdzają swe umiejętności i wiadomości, uzyskane na kursach Ligi.

Poważnymi osiągnięciami szkoleniowymi i sportowymi może się także pochwycić nasz sport wodny, który daje młodzieży szerokie możliwości poznania służby w marynarce. Sporty wodne pobudzają i umacniają w społeczeństwie umiłowanie polskiego morza i zrozumienie jego znaczenia dla naszej gospodarki narodowej. LPŻ popularyzuje wśród społeczeństwa sport strzelecki. W czasie licznych zawodów, których ukoronowaniem będą obecne szkolne zawody strzeleckie w Warszawie, zarówno członkowie LPŻ, jak i zawodnicy z innych zrzeszeń zacieśniają serdeczną więź z wojskiem, uzyskują normy do odznaki SPO.

Szkolenie prowadzone przez LPŻ obejmuje coraz nowe tysiące członków Ligi. W szeregach LPŻ rośnie cenny aktyw działaczy społecznych, wychowują się kadry młodych specjalistów i sportowców, dobrze przygotowanych do służby w ludowym Wojsku Polskim, rosną szeregi świadomych obywateli ludności ojczystej.

Działalność Ligi Przyjaciół Żołnierza spotyka się ze zrozumieniem całego społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę, że obowiązkiem każdego obywatela jest praca dla ojczyzny, jest umacnianie więzi z Wojskiem Polskim, czynnie strzegącym naszego budownictwa, naszych zdobyczy.

Wiemy, że nasza siła, nasze osiągnięcia są solą w oku wrogów narodu polskiego. Wiemy, że pod opieką amerykańskich imperialistów i przy poparciu Watykanu odradza się w Niemczech zachodnich hitlerizm, że Adenauer marzy o zagarnięciu odwiecznej polskiej ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, że nasi wrogowie chcieliby rozpetać nową wojnę, zrównać z ziemią nasze kwitnące miasta i wieś, zburzyć, spalić, zniszczyć wielki dorobek naszego narodu. W odpowiedzi na te niebezpieczeństwa wrogów wolności i pokoju, wrogów naszej ojczyzny, jeszcze mocniej skupiamy szeregi Frontu Narodowego, jeszcze ofiarniej pracujemy dla umocnienia siły i bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przed Ligą Przyjaciół Żołnierza stoją bardzo poważne zadania. LPŻ musi nadal rozszerzać sieć swych kół, zwiększać szeregi swych członków, zwłaszcza na wsi, gdzie jak dotąd praca LPŻ jest niewystarczająca. Liga Przyjaciół Żołnierza jeszcze mocniej musi powiżać się z organizacjami masowymi, jeszcze silniejszą więź utrzymywać z wojskiem.

Pracę szkoleniową będziemy jeszcze lepiej niż dotychczas łączyć z pracą polityczną, gdyż tylko to może zagwarantować wypełnienie zadań, jakie stawia przed nami społeczeństwo.

Tegoroczny Tydzień LPŻ z pewnością będzie poważnym krokiem naprzód w podniesieniu pracy Ligi na wyższym poziomie. Dni Wojska Polskiego i Tydzień LPŻ staną się dla milionów obywateli bodźcem do jeszcze ofiarniejszej pracy nad umacnianiem siły i bezpieczeństwa naszej ludowej ojczyzny, a tym samym nad umacnianiem światowego obozu pokoju i socjalizmu.

Dalszy wzrost opozycji przeciw wojennej polityce rządu wykazała konferencja brytyjskiej Labour Party

LONDYN (PAP). 2 października ka zakończyły się w Margate obrady 52 dorocznej konferencji partii labourystowskiej.

Obrady konferencji toczyły się w atmosferze wzrastającego niepokoiu społeczeństwa angielskiego z powodu amerykańskiej polityki dyktatu w sprawach międzynarodowych, polityki stawiającej sobie za cel wzmoczenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Pod naciskiem komitetu wykonawczego partii labourystow-

skiej i przy poparciu ze strony reakcyjnego kierownictwa niektórych wielkich związków zawodowych, konferencja odrzuciła szereg rezolucji potępiających amerykańską politykę „zimnej wojny” oraz protestujących przeciwko narzucanym przez USA ograniczeniom w handlu Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Odrzucone zostały także rezolucje domagające się usunięcia z obszaru Anglii amerykańskich baz wojennych.

Zredagowana przez komitet wykonawczy i uchwalona przez konferencję rezolucja w sprawie polityki zagranicznej nie mogła pominąć milczeniem faktu, że w społeczeństwie angielskim wzrasta niepokój z powodu odbudowy przez imperialistów amerykańskich machiny wojennej Niemiec zachodnich.

W rezolucji znalazło także wyraz niezadowolenie większości delegatów w związku z obstrukcją na politykę Stanów Zjednoczonych w dziedzinie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, niedopuszczeniem przez USA Chłaskiej Republiki Ludowej do ONZ i w związku z amerykańską polityką dyktatu w ONZ.

Konferencja uchwaliła rezolucję programową, dotyczącą polityki wewnętrznej, przedstawioną przez władze partii labourystowskiej pod nazwą „wyzwanie rzucone Wielkiej Brytanii”.

Konferencja nie uczyniła żadnych licznych żądań szeregów członków partii labourystowskiej, którzy domagali się programu, zapewniającego utrzymanie pokoju i podniesienie stopy życiowej angielskich mas pracujących.

USA przekształcają Koreę południową w bazę agresji

NOWY JORK PAP. 1 bm. podpisany został w Waszyngtonie tzw. układ „o bezpieczeństwie wzajemnym” między USA a Koreą południową. Układ, parafowany w Seulu w 10 dni po zawarciu rozejmu, zezwala Stanom Zjednoczonym na utrzymywanie w Korei południowej przez czas nieograniczony lądowych, morskich i lotniczych sił zbrojnych. Układ przekształca całkowicie Koreę południową w bazę wojskową i w kolonię USA.

Nadchodzi okres przewozów jesienno-zimowych

Chłopi gminy Zwierzno! — porozmawiajmy

W ostatnim kwartale każdego roku życie gospodarcze kraju pulsuje ze szczególną intensywnością. Walka o wykonanie planu i przekroczenie Narodowego Planu Gospodarczego dochodzi do szczytowego nasilenia. Rolnictwo dokonuje w tym czasie zbioru ziemniaków. Przemysł cukrowniczy i ziemniaczany znajdują się w kampanii przetwórczej. Ludzie w miastach i ośrodkach przemysłowych zaopatrują się na zimę w węgiel, kartofle itp. Przemysł gromadzi zimowe zapasy opału.

W związku z tym rosną bardzo poważnie zadania kolei. Następuje ich tzw. szczyty przewozowe, które, jakkolwiek w cyfrach względnych z roku na rok maleją, dzieki coraz lepszej pracy PKP w ciągu całego roku, w cyfrach absolutnych jednak z roku na rok poważnie rosną. I tak np. w roku bieżącym przewiezimy w tym okresie o 18 proc. więcej ładunków aniżeli w roku 1952 i o 43,2 proc. więcej, niż w roku 1950.

Tak poważne spiętrzenie przewozów w ostatnich miesiącach roku stawia przed PKP wielkie wymagania. Na czym one polegają?

Podstawowym obowiązkiem kolei w okresie wzmożonych przewozów jest przygotowanie odpowiedniej ilości taboru. Z roku na rok kolej zwiększa swój stan posiadania parowozów i wagonów i to nie tylko dzięki wzrastającej produkcji przemysłu, ale m. in. również przez zmniejszenie taboru „chorego” i drogą lepszego wy-

Józef Popielas

wiceminister kolejnictwa

konywania remontów kapitalnych. Jednak wzrost taboru jest niewystarczający w stosunku do naszych rosnących zadań przewozowych i dlatego o pomyślnym przeprowadzeniu przewozów decyduje lepsze wykorzystanie istniejącego parku.

Walka ta prowadzona przez PKP z wielką energią dała już poważne wyniki. O ile w r. 1949 obrót wagonów trwał 5,94 doby, w pierwszym półroczu br. trwał on już 5,45 doby, czyli skrócony został o pół doby. W ten sposób kolej uruchomiła rezerwy równą jace się przyrostowi tysięcy nowych wagonów.

Osiągnięta dalsza poprawa współczynnika obrotu wagonów — oto na czym polega nasze najważniejsze zadanie, którego realizacja uzależniona jest od pracy wszystkich węzłów kolejowych i stacji.

O czasie obrotu wagonów decyduje walka o zmniejszenie postoju wagonów na stacji — o to też powinni się bić wszyscy pracownicy stacji. Chodzi tu mianowicie o skrócenie czasu zużyciwanego na podstawianie wagonów pod załadunek i wyładunek, o terminowe zabieranie wagonów z punktów wyładkowych, sprawnie włączanie ich do pociągów, o planowe wysyłanie tych pociągów ze stacji, o podniesienie planowości biegu pociągów. Aby wagon jak najszybciej był gotów do następ-

nego przewozu — lepiej, sprawniej i bardziej zdyscyplinowanie winna pracować cała armia kolejarzy.

Rozumie to większość pracowników PKP, którzy osiągają coraz nowe sukcesy w podniesieniu sprawności naszych kolei, co jednak nie znaczy, że atmosfera samospokojenia, jaka panuje w niektórych dyrekcjach w przededniu przewozów, jest uzasadniona. To prawda, że jesteśmy w tym roku lepiej przygotowani do przewozów, niż w roku ubiegłym. To prawda, że nasze warsztaty remontowe, że nasi rewidenci wagonów chcą zapewnić bezawaryjną pracę kolei, wznagają troskę o należyty stan taboru, a drogowcy przyspieszają zakończenie robót przy naprawie torów. Prawda jednak jest i to, że nie wszędzie przygotowania do przewozów są w pełni zakończone, że wciąż jeszcze zdarzają się u nas awarie. Wciąż jeszcze zdarzają się u nas opóźnienia. Znacznie poprawiła się na kolei dyscyplina, ale są jeszcze wypadki samowoli, które na kolei nie mogą mieć miejsca.

Wyliminować te wszystkie braki i niedociągnięcia, polepszyć pracę wszystkich służb PKP i w ten sposób wzorowo przygotować kolej do przewozów — oto na czym polega zadanie.

Rytmiczność pracy naszych zakładów przemysłowych i budownictwa w dużym stopniu przecież uzależniona jest od terminowego dostaw surowców, materiałów, półfabrykatów i odbioru gotowej produkcji. Zadania te w większości swej spadają na kolej, która wykonuje u nas ponad 90 proc. przewozów gospodarczych.

A w jaki sposób użytkownicy kolei winni pomóc PKP w wykonaniu jej zwiększonych zadań? Konieczna jest ścisła współpraca użytkowników z koleją w myśl uchwały Prezydium Rządu z 12 sierpnia 1953 r. Uchwała ta zobowiązuje użytkowników do terminowego składania na stacjach planów pięciodniowych i miesięcznych, do wykonywania prac ładunkowych w godzinach ustalonych dla danej stacji, do zorganizowania dyżurów w zakładach pracy dla odbioru zawiadomień o przybyciu przesyłek.

Uchwała ta nakłada jednocześnie na użytkowników obowiązek bezwzględnego przestrzegania ter-

minowego załadunku i wyładunku, równomiernego załadunku w ciągu tygodnia, miesiąca i kwartału, stosowania w najszerszym zakresie grupowo — kierunkowego ładowania wagonów i przestrzegania norm ładunkowych. Zakazuje ona przewozów nieekonomicznych, krzyżujących się oraz przeekspediowywania przesyłek.

Jakkolwiek współpraca kolei z użytkownikami układa się coraz lepiej, wiele z tych zadań, jakie nakłada na nich uchwała Prezydium Rządu, kierownictwo niektórych zakładów niedostatecznie docenia i wykonuje. Komórki transportowe wielu przedsiębiorstw nie wypełniają należycie swych zadań w dziedzinie organizacji i terminowego załadunku i wyładunku, nie znajdując pomocy u kierownictwa. Nie bez winy są tutaj również poszczególne węzły i stacje kolejowe, które nie dostatecznie kontaktują się z załogami zakładów przemysłowych i nie pomagają im w rozwiązywaniu trudności, chociaż współpraca taka zawsze przynosi niezmiernie owocne rezultaty.

Zadania, przed którymi stoimy, są przedmiotem specjalnej troski partii i rządu. Świadczy o tym m. in. uchwała Prezydium Rządu o przewozach jesienno-zimowych, która nie tylko nakłada na nas poważne obowiązki, ale zapewnia nam istotną pomoc. Obok pomocy w zakresie inwestycji i zaopatrzenia materialowego, uchwała ta przewiduje stworzenie specjalnego funduszu premiowego dla nagradzania kolejarzy, wyróżniających się w pracy nad wykonaniem przewozów.

Przygotowania do przewozów jesienno-zimowych w roku bieżącym były przedmiotem narad na egzekutywach wojewódzkich komitetów partii, a podjęte w związku z tym uchwały w jeszcze większym stopniu zmobilizują instancje i organizacje partyjne, zarówno na kolei, jak i u użytkowników, do czynienia nad sprawnością przewozów. Ścisła współpraca organizacji partyjnych węzłów i stacji kolejowych już niejednokrotnie pozwoliła nam usunąć trudności i przeszkody przewozowe. Z tym większą uporczywością należy zacieśnić tę współpracę obecnie.

Sprawnie wykonanie przewozów tegorocznych pozwoli naszej gospodarce narodowej zwycięsko wykonać zadania czwartego roku Sześcioletnia, a jego realizatorom, wszystkim ludziom pracy zapewni lepsze i terminowe zaopatrzenie na zimę.

Czy pamiętacie rok 1945? Nie było w gminie światła elektrycznego. Nie było ani jednego przedszkola i żłobka. Nie było ośrodka maszynowego. Nie było wielu, wielu rzeczy potrzebnych chłopu do życia i pracy.

A jak jest teraz? Warto o tym pomówić.

Pamiętacie, mieszkańcy gromad Zwierzno, Stalewo, Złotnica i Rozgart, z jakim uznaniem obserwowaliście robotników w szarych kombinazonach, wspinających się na przydrożne stupy, by połączyć je drutami, po których do waszych domów popłynęła elektryczność?

Pamiętacie, jak w Rachowie, Rozgarcie i Stalewie robotnicy zakładali druty, po których przybiegł do was głos z całego świata, jak pierwszy raz przekraczaliście gałkę zainstalowanego w waszym mieszkaniu głośnika radiowego?

Pamiętacie kobiety ze Zwierzna, Stalewa, Rozgartu i Wiśniewa, jak po raz pierwszy prowadziliście za rączki wasze Marysie, Zosie i Janków do widnych i przytulnych sal czterech istniejących w waszej gminie przedszkoli, jak — w Stalewie i Rozgarcie — oddaliście najmłodszym swe pociechy w ręce wykwalifikowanych pielęgniarek — do żłobków? Niejednemu z was zapewne dłuższy postąpił na progu i pomyślała wtedy: „Jakie to nasze dzieci mają teraz życie!” i norównała je ze swym dzieciństwem.

A później, gdy już ukończyła jedną z 6 podstawowych szkół istniejących w gminie, czekała na wasze dzieci szkoły średnie i wyższe uczelnie. Wściechała o tym, że syn Poldyn — Zbigniew i Skowrońskiej — Janusz studiują na Politechnice Gdańskiej. Obaj będą inżynierami. Wściechała o tym, że Abramowska, Przygocka i Semków uczą się w liceach rolniczych, by po skończeniu studiów wrócić na wieś, jako agromownicy.

Trudno jest wymienić z nazwiska wszystkich waszych synów i córki, uczących się w szkołach średnich i wyższych uczelniach. Ale gdy spytacie obywateli, kierownika szkoły podstawowej w Zwierznie, to powie Wam, że z 24 uczniów, którzy ukończyli w 1953 roku 7 klasę — na wsi pozostał tylko jeden, a 23 poszło uczyć się dalej.

Czy to już wszystko co otrzymała wasza gmina w ciągu ostatnich lat? Nie, to jeszcze nie wszystko.

A więc w pracy pomaga Wam gminny ośrodek maszynowy, ziemie zasillacie nawozem sztucznym, dostarczonemu przez miejscową gminną spółdzielnię. Niejeden z was — jak to zrobił ostatnio Franciszek Stępniakowski — pobrał go na kredyt z GKS.

Czy to już wszystko, co zawdzięczacie władzy ludowej? Nie, to jeszcze nie wszystko.

Pamiętacie, jak Janina Dąbrowska z Markus jeździła do sanatorium, by podreperować sterane pracą zdrowie? Wściecie, że obecnie leczy się bezpłatnie na koszt państwa Helena Kruk ze Zwierzna. Wielu z was słyszało opowiadania Mikołaja Aleksiejewicza i Jakuba Makowskiego ze Złotnicy o pobycie w uzdrowiskach.

Wszystko to zawdzięczacie władzy ludowej. Porównajmy więc teraz, jak wy, chłopie gminy Zwierzno, wykonujecie swe obowiązki wobec państwa.

Wściecie do ręki jedną z ostatnich ulotek — błyskawicę, wydanych w Zwierznie. Przeczytacie tam m. in., że „do 28 września, jako pierwszy w gminie wykonał swe obowiązki wobec państwa: Apolonia Niemiec, Helena Jadowska, Leon Stępniakowski, Jan Sokół, Michał Woźniak, Stanisław Kolecki i inni”. Ci pracujący chłopie nie zapomnieli o pomocy, jaką otrzymała Wasza gmina od państwa. Ci pracujący chłopie wykonali swój obowiązek wobec klasy robotniczej, czynem umacniając sojusz robotniczo-chłopski, podstawę naszych dotychczasowych zwycięstw.

W błyskawicy przeczytacie dalej: „Omłoty w naszej gminie przeprowadzone zostały w 95 proc. Na co więc czekają: Maria Bartnicka, Józef Mistak i Feliks Jakubiak? Dlaczego nie odstawiają zboża?” A takich jak ci, jest w Waszej gminie więcej. Posłuchajcie: Roczny plan dostaw zboża wykonaliście zaledwie w 29,7 proc. Zalegacie z dostawą 4000 kg żywności i 13.000 l mleka. Nie splaciliście w całości podatku.

Nie można tylko brać od państwa. Sojusz robotniczo-chłopski nie może być jednostronny. Klasa robotnicza nie szczędzi wysiłków, by w terminie oddać do użytku wielkie budowle socjalizmu, z których m. in. fabryka nawozów sztucznych w Kędzierzynie już w przyszłym roku zasil gospodarkę w większe jeszcze ilości nawozów sztucznych. Tylko wydajnej pracy robotników zawdzięczać może wieś, że otrzymała w IV kwartale tego roku towary przemysłowe o wartości 1 miliard złotych większej, niż wynosiła wartość towarów dostarczonych na wieś w tym samym okresie ub. roku. Wiele z tych towarów trafi i do Zwierzna.

Państwo ludowe pomogło Wam zbudować lepsze życie. Państwo będzie pomagać Wam nadal. Ale państwo ludowe, idąc pracującym chłopom z pomocą w podnoszeniu gospodarki nie będzie jej udzielać drogą obniżenia obowiązkowych dostaw lub podatku. Bo zwiększa się ciągle liczba robotników, którzy przychodzą do miasta ze wsi.

Pomoc państwa otrzymacie w zwiększonych kredytach, w zwiększonych dostawach nawozów sztucznych i kwalifikowanego ziarna siewnego, w maszynach rolniczych, w materiałach budowlanych. Ta droga podniesie zbiory z hektara, zwiększy hodowlę bydła i trzody chlewnej. Nie będzie różnym kułackim gadkom i nie zwlekajcie z odstawami.

Klasa robotnicza żąda od Was wywiezania się z Waszych obowiązków wobec państwa. Bo w Waszym własnym interesie leży — szybciej wywiązać się z obowiązku dostaw zboża i innych produktów rolnych. Czekajcie na nie Wasi synowie i córki w miastach.

Pracujący chłopie gminy Zwierzno! Terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa będzie Waszym wkładem w dzieło budowy silnej i bogatej ojczyzny, którą wspólnie budują robotnicy i chłopie.

W. Kosi

Korespondenci sygnalizują:

Szkolenie — droga do awansu

Nieustannie rozwijają się zakłady przemysłowe Wybrzeża. Warsztaty wzbogacają się o nowe maszyny i urządzenia, powstają nowe fabryki, wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny. W rozbudowujących się zakładach znajdują zatrudnieni coraz większe rzesze robotników, przybywających do Gdańska z województw centralnych.

Zapewnienie jednak zakładom przemysłowym dostatecznej liczby robotników nie rozwiązuje wszystkich trudności w walce o plan. Pozostaje jeszcze problem kwalifikacji robotników, ich poziomu zawodowego i uświadomienia politycznego, występujący ze szczególną siłą przy wprowadzaniu wciąż nowych maszyn, przy ciągłym postępie technicznym.

Dlatego też wielkiego znaczenia nabiera sprawa kursów szkoleniowych i dlatego obowiązkiem kierownictwa każdego zakładu produkcyjnego, organizacji partyjnych i związkowych jest troska o to, aby kursy takie odbywały się zgodnie z planem, aby uczeszczała na nie możliwie największa część załogi.

Wiele zakładów produkcyjnych Wybrzeża docenia rolę szkolenia fachowców i kursy takie organizuje systematycznie. W wielu zakładach, po zakończeniu okresu urlopowego przystąpiono już do szkolenia. M. in. ślusarze, tokarze, nitery i kadłubowcy **Bazy Sprzętowo-Remontowej ZBIM** na Ostrowiu przystąpili np. w tych dniach do II etapu szkolenia.

Celem lepszego zapoznania robotników z ostatnimi ulepszeniami w pracy, celem umożliwienia im przekroczenia w większym stopniu nowych norm, kierownictwo **Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego** dolegowało niedawno 44 robotników na specjalny kurs do Gliwic. Robotnicy ci, mimo że będą na dłuższy okres czasu oderwani od produkcji, otrzymywać będą przeciętną swych zarobków.

Od 1 bm. 33 młodych pracowników warsztatów **PRCIP** w Gdańsku uczą się rysunku technicznego, aby lepiej wykonywać swoje zadania robocze. Inicjatorem szkolenia, które otwiera przed jego uczestnikami drogę do awansu, jest kierownictwo klubu racjonalizatorów. Tow. tow. **Hasielwicz**, inż. **Mazur**, dyr. **Wojda**, którzy ochotniczo zgłosili się na wykłady odczyt, dobrze wiedząc, rozumieją potrzebę takiego kursu na zakładzie.

W **Stocznicy Gdańskiej** przeszkolono ostatnio m. in. palaczy centralnego ogrzewania. Ten dział pracy zdawałoby się jest mniej ważny, wymaga jednak od robotnika należytej troski o kosztowne urządzenia, których sprawne działanie zapewnia odpowiednie warunki pracy całej załogi. Wymaga on również racjonalnej gospodarki węglem. Nauka na kursie pozwoli palaczom jeszcze lepiej spełniać swoje obowiązki. Liczne są w naszym województwie przykłady doceniania roli szkolenia. Powinny też one zachęcić do naśladowstwa kierownictwo administracyjne i polityczne tych wszystkich zakła-

dów, w których sprawy szkolenia są niedoceniane.

Wg. korespondencji: J. Masalskiego, R. Pustelnika, A. Łuszczyńskiego, St. Smużewskiego i S. Gotówki — A. P.

Przeciw amerykańskiemu dyktatowi w handlu międzynarodowym i żegludze

We wszystkich państwach Europy zachodniej podnoszą się głosy coraz usilniej domagające się zwiększenia wymiany towarowej z krajami obozu demokratycznego. Szerokie rzesze społeczeństwa z zadowoleniem powitały układy handlowe, które zawarł w ostatnim czasie Związek Radziecki z Francją, Islandią i Argentyną.

W krajach kapitalistycznych coraz potężniej rozlega się głos protestu przeciw prowadzonej przez amerykańskie koła rządowe polityce dyskryminacji w handlu międzynarodowym i stwarzaniu sztucznego, niczym nie uzasadnionego różnicu w tradycyjnych związkach handlowych. Polityka ta bowiem boleśnie daje się we znaki życiu gospodarczemu państw Europy zachodniej, czego objawy dają się zauważyć również w żegludze.

Zmniejszenie wymiany handlowej między Anglią a państwami obozu demokratycznego godzi w gospodarkę angielską, w tym także w jedną z jej najważniejszych gałęzi — w żeglugę morską. Pod naciskiem USA, ze szkodą dla narodowych interesów kraju, władze angielskie zabroniły w marcu br. wszystkim statkom pływającym pod banderą brytyjską przewozić „strategiczne materiały” do Chin. Wydały one specjalne rozporządzenie, na podstawie którego wszystkie statki o pojemności ponad 500 ton winny uzyskać zezwolenie na zawijanie do portów Chin i Korei północnej.

Jedną z komisji senatu amerykańskiego pod przewodnictwem osławionego senatora Mac Carthy'ego sporządza „czarne listy” statków zagranicznych — przede wszystkim angielskich — które odbywają rejsy do portów chińskich. Według oświadczenia senatora republikańskiego Mundta, komisja Mac Carthy'ego przygotowuje spis „około 100 statków, z których wiele należy do brytyjskich armatorów”, zawijających do Chin” Mundt domagał się kategorycznie zaprzestania przewozu towarów do Chin na statkach angielskich. A że słowa te znajdują potwierdzenie w czynach, świadczą korsarskie napady okrętów Czang Kai-szeka na statki angielskie. Jak donosi „Daily Worker” z dnia 29 sierpnia br. piraci Czang Kai-szeka na rozkaz Waszyngtonu dokonali już siedem ataków na brytyjskie statki handlowe od czasu zakończenia wojny w Korei.

Wobec tego niesłychanego w stosunkach międzynarodowych, brutalnego nacisku Waszyngtonu oficjalne oświadczenia angielskie zmuszone są do składania wyjaśnień departamentowi stanu USA w sprawie poszczególnych rejsów statków angielskich do Chin i udowadnianie, że W. Brytania handluje z Chinami „jedynie w zakresie towarów niestrategicznego”.

Społeczeństwo angielskie wyraża niezadowolone z wyników waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy, jak wiadomo, ustalili kontynuowanie blokady handlowej Chińskiej Republiki Ludowej, także po zawarciu rozejmu w Korei. Liczne gazety angielskie podkreślają, że stosunki handlowe z Chinami są nierozdzielnie związane z żywymi interesami Anglii.

Wpływowo czasopismo angielskich kół handlowych „Statist” opublikowało artykuł, w którym wypowiada się za jednostronnym rozwojem wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem.

Wydawany przez partię laburzystowską tygodnik „Tribune” również zamieszcza artykuł, w którym wzywa do rozwoju wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem. Artykuł stwierdza, że sztuczny „system handlu światowego”, system, który zrodziła „zimna wojna” rozpada się obecnie z przerażającą szybkością.

Podkreślając, że cały świat zachodni znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa kryzysu zbytu, autor pisze:

„Aby zapobiec kryzysowi należy rozszerzyć wymianę handlową między Zachodem a Wschodem... Bardziej szeroka wymiana handlowa między Wschodem i Zachodem, to najszlachetniejsza, i być może, jedyna perspektywa trwałego pokoju”.

Anglia nie jest jedynym państwem zachodnio-europejskim, na które Mac Carthy i jego kompani zwracają szczególną uwagę. Losy jej podziela także Szwecja.

Jak donoszą ze Sztokholmu, na „czarnej liście” znajduje się także 5 statków szwedzkich, należących do szwedzkiej kompanii wschodnio-azjatyckiej, kompanii „Tiffing” (Goeteborg) i „Bris” (Sztokholm). Bezcelne wtarcanie się Mac Carthy'ego do wewnętrznych spraw Szwecji wywołało falę oburzenia i protestów ze strony armatorów szwedzkich. Gazeta

„Stockholms Tidningen” opublikowała oświadczenie prezesa szwedzkiej kompanii wschodnio-azjatyckiej Brustrema, w którym czytamy: „Mego przedsiębiorstwa nie zmusi się do zaniechania rejsów do tych portów; rozważamy nawet sprawę przejścia na żeglugę regularną, zamiast dotychczasowych pojedynczych rejsów”. Brustrem stwierdził dalej, że statki jego przedsiębiorstwa przewożą do portów chińskich nie „towary strategiczne”, a celulozę i papier, a w powrotnej drodze biorą przede wszystkim soję.

„Stockholms Tidningen” podkreśla, że taką samą opinię o „czarnej liście” Mac Carthy'ego wyraża prezes „Bris'a” En Larson.

Tak więc nie tylko szerokie rzesze ludu pracującego, lecz również przedstawiciele przemysłu, handlu i żeglugi państw kapitalistycznych wyrażają jawnie niezadowolone z amerykańskiej polityki dyskryminacji w handlu międzynarodowym. Życie dowodzi, że polityka blokady ekonomicznej zwraca się przeciw jej organizatorom. Kołom rządzącym USA, mimo ich usilnych starań, nie udało się zahamować rozwoju państw obozu demokratycznego, realizujących pomyślnie swoje plany gospodarcze. Świadczy to dobitnie o fiasku sławetnej „polityki siły” również w handlu międzynarodowym.

Handel państw zachodnio-europejskich z Chinami wzrasta, bez względu na środki blokady ekonomicznej stosowanej przez USA. Od początku wojny w Korei handel państw zachodniej Europy — według danych jednego z podkomitetów senatu amerykańskiego — przekroczył wartość 2 miliardów dolarów. W pierwszym kwartale 1953 r. wartość eksportu zachodnio-europejskiego do Chin, wyrażona w dolarach, była większa niż w pierwszych trzech miesiącach jakiegokolwiek roku począwszy od 1948. Należy także zaznaczyć, że sami Amerykanie kupują chińskie towary, gdy są one im niezbędne, uciekając się przy tym do pośredników.

Zadania usunięcia dyskryminacji w handlu międzynarodowym, mnożą się z dnia na dzień i świadczą o ciągłym wzrastającym oporze przeciwko amerykańskiemu dyktatowi w handlu międzynarodowym i żegludze.

Cr. Wojewicki

GŁOS SPORTOWY

Na 10 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego

Sport w Wojsku Polskim — nieodłączna część wyszkolenia bojowego i wychowania żołnierzy

„Realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i wytyczne rządu w sprawie kultury fizycznej, Wojsko Polskie wychowuje wszechstronnie rozwiniętych, zdrowych, zahartowanych, silnych i śmiałych obrońców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nieodłączną częścią bojowego i fizycznego przygotowania żołnierzy jest sport masowy, oparty na zasadach rocznego jednolitego planu masowych imprez i zawodów sportowych oraz na pracy wojskowych kół i klubów sportowych.

Te słowa z rozkazu Ministra Obrony Narodowej nabierają szczególnego wyrazu w dniach X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, nabierają szczególnego znaczenia w obliczu wspaniałych osiągnięć jakie na swym koncie zapisał sport wojskowy.

Corocznie w wojsku setki i tysiące młodych ludzi zapoznaje się ze sportem. Spuścizna rządów burżuazji przyczyniła się do tego, że jeszcze nie w każdej wsi istnieje LZS, że nie w każdym miasteczku istnieje koło sportowe. Dla młodzieży — mieszkających tych terenów, właśnie wojsko otwiera wspaniałą drogę walki o wyniki sportowe, o sprawność fizyczną.

Nic dziwnego, że właśnie pion wojskowy skupiający w swych szeregach najlepszych sportowców wojskowych, jest jednocześnie jednym z najsilniejszych naszych pionów sportowych. To przecież w wojsku zapoznają się ze sportem wielu przyszłych reprezentantów Polski, że wymienimy tu chociaż lekkoatletów Chomiczewskiego i Szwarogę, rekordzistę w strzelaniu z pistoletu mjr. Gmitrowicza i wielu innych.

Skąd się bierze siła i znaczenie sportu wojskowego? Sport w Wojsku Polskim stał się nieodłączną częścią wyszkolenia bojowego, jednym z najważniejszych środków wychowania żołnierzy. Takie czynniki, jak siła, wytrzymałość, szybkość, odwaga i zdecydowanie oraz szereg innych cech moralnych i fizycznych żołnierzy, decydują w poważnym stopniu o podnoszeniu poziomu zdolności bojowej wojsk. Dlatego też podstawowym osiągnięciem w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej w wojsku jest jej powszechność wśród mas żołnierskich.

Wyrazem tego jest masowy udział stanu osobowego oddziałów w przeprowadzonych w ciągu roku zawodach sportowych, jest rosnąca z roku na rok liczba zdobywców odznaki SPO, dochodząca w wielu jednostkach do 100 proc. stanu osobowego. Dzięki stałej trosce dowództw i aparatu politycznego o rozwój kultury fizycznej w wojsku, wyrastają sportowcy wysokiej klasy.

Nasza władza ludowa, przywódczyni narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jej Przewodniczący towarzyszy Bierut, stworzyli doskonale warunki dla rozwoju masowego i wychowania sportu w wojsku. Kraj nasz potrzebuje ludzi zdrowych i silnych, śmiałych i wytrzymałych, zdolnych do poświęceń w walce o wykonanie Planu 6-letniego, gotowych do obrony niepodległości i wolności naszego narodu. Takich ludzi wychowuje Wojsko Polskie.

Wytyczną zaś wychowania jest przytoczony powyżej rozkaz Ministra Obrony Narodowej. Realizując rozkaz, szeregowi, oficerowie i pracownicy cywilni administracji wojskowej podnoszą coraz wyżej swą sprawność fizyczną, gotowość do pracy i obrony Ojczyzny.

Masowo startowała młodzież Wybrzeża w lekkoatletycznych zawodach korespondencyjnych

Przez dwa dni — wszystkich boiskach i stadionach województwa gdańskiego odbywały się jesienne zawody korespondencyjne w lekkoatletyce, zorganizowane dla uczczenia 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. W zawodach tych będaących jednocześnie mistrzostwami kół sportowych, młodzież nasza zdobywała dalsze normy na BSPO, SPO oraz klasyfikacji.

W GDAŃSKU największe zawodników startowało na stadionie Budowlanych. Ogółem w zawodach brało udział 213 członków Spółni, Budowlanych, Gwardii i Stali. Najlepsze formy wykazał junior Budowlanych Wojciech Mach, który uzyskał w biegu na 100 m. b. dobry czas 11,1 sek. Dobrze spisał się rów-

nież Wójcicki (Spójnia), który osiągnął na 100 m czas 11,2 oraz w skoku w dal 6,49 m. W biegu na 1500 m zwyciężył Musiał (AZS) w czasie 4:09,2 przed Tołkarskim (Spójnia) 4:10. W biegu juniorów na dystansie 300 m triumfował utalentowany zawodnik Stali Cemka uzyskując czas 2,14 min. Bieg na 5.000 m wygrał Tokarski (Spójnia) w czasie 15:44, a rzut dyskiem Twardowski również ze Spójni wynikiem 35,65 m.

Wśród kobiet najlepsze wyniki osiągnęły: 100 m 1) Czeszko (Budowlani) — 12,4, 2) Białkówna (Spójnia) — 12,6. Bi. 400 m — Pestka (Spójnia) — 60,7. Skok wzwyż — Sobaszkiewicz (Wiśniar) — 136 cm, rzut dyskiem — Wojnarowska (Spójnia) — 36,16 m.

W SOPOCIE zawody odbywały się na dwóch stadionach: Unii i Kolejarka.

Na stadionie Unii startowało ok. 200 zawodników i zawodniczek reprezentujących AZS, Ogniwo i Unię. Najlepszą formę wykazał Krużlik (WSE), który w skoku w dal osiągnął wynik 6,32 m, w biegu na 100 m — 11,6, a

w trójskoku — 12,57 m. W biegu na 1500 m pierwsze miejsce zajął Rudnicki (AZS) w czasie 4:20 min. Wśród miotaczy najcieplej spisał się Ośmiałowski Gwardii, który osiągnął w rzucie dyskiem 33,04 m, a w rzucie granatem — 60,65 m.

Wśród kobiet najlepiej spisały się zawodniczki AZS Szulc i Brzózka. Pierwsza z nich wygrała bieg 100 m w czasie — 13,5 i 200 m w czasie 23,3. Brzózka zwyciężyła na dystansie 800 m osiągając wy. 2:49,8.

Na boisku Kolejarka gdzie startowali wyłącznie zawodnicy ZS Kolejarkę, osiągnięto również dobre wyniki. W konkurencjach kobiecych wyróżniła się Piskozub, która skok wzwyż przebiegła 100 m w czasie 13,1. Z meczowców najlepszy wynik osiągnęła Mede w pchnięciu kulą — 12,79 m. (ab)

Janusz Sidło



który w ramach międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — NRD rozegrał w Jenie w dn. 1. — 2. X. br. przekroczył jako drugi na świecie granicę 80 mtr. w rzucie oszczepem.

Fot. CAF.

O mistrzostwo i Ligi piłkarskiej

Rozegrane w niedzielę spotkania piłkarskie o mistrzostwo i Ligi piłkarskiej przyniosły następujące wyniki:

OGNIWO (Kraków) — KOLEJARZ (Poznań) 2:1.
OGNIWO (Bytom) — GWARDIA (Kraków) 4:0.
GÓRNIK (Radlin) — UNIA (Chorzów) 1:3.

BUDOWLANI (Chorzów) — BUDOWLANI (Opole) 1:1.

TABELA			
1) Unia (Chorzów)	20	35	50:14
2) OWKS (Kraków)	19	26	37:20
3) Gwardia (Kraków)	20	23	29:27
4) CWKS (Warszawa)	20	22	34:25
5) Gwardia (Warszawa)	19	22	32:25
6) Budowlani (Chorzów)	20	18	28:41
7) Ogniwo (Bytom)	18	17	26:24
8) Kolejark (Poznań)	20	17	20:26
9) Ogniwo (Kraków)	19	16	23:25
10) Górnik (Radlin)	20	15	24:37
11) Budowlani (Opole)	19	11	19:36
12) Budowlani (Gdańsk)	19	10	16:29

Spółkiada pracowników ZBM

Budowlani Gdańsk — Budowlani Poznań 3:0

Z udziałem 637 zawodników, a w tej liczbie 75 kobiet rozpoczęła się na stadionie we Wrzeszczu I spółkiada pracowników ZBM. W spółkiadzie bierze udział wielu robotników i pracowników ze wszystkich zarządów budowlanych oraz mieszkańcy hoteli robotniczych.

Już w pierwszym dniu zawodów osiągnięto kilka dobrych wyników. M. in. wyróżnił się technik Ryszard Waluszyński. Zajął on pierwsze miejsce w rzucie granatem osiągając 66 m.

Wielką atrakcją dla uczestników w spółkiadzie był mecz piłkarski między ligową drużyną gdańskich Budowlanych, a zespołem Budowlanych (Poznań).

Pomimo osłabionego składu brakiem braci Gronowskich, Korynta, Kokota, Goździka i Lenca, gdańscy Budowlani potrafili uzyskać zwycięstwo w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Nowicki, Rogacz i Czubała.

Zawody stały na przeciętnym poziomie, przy czym stała przewagę miała drużyna gdańska. Wynik mógł być jeszcze wyższy, ale sędzia nie uznał bramki strzelonej w drugiej połowie przez Czubałę, która padła jakoby ze spalonego. Gdańszczanie nie wykorzystali też rzutu karne go efektywnego w pierwszej połowie przez Kamelę.

Drużyna poznańska grała słabo a przy tym niepotrzebnie ostro.

Widzów ok. 1000, sędziował Michalak z Gdańska.

Sukcesy lekkoatletów radzieckich w Oslo

Lekkoatleci radzieccy startowali na międzynarodowych zawodach w Oslo z udziałem Szwedów i Norwegów, odnosząc szereg sukcesów.

W biegu na 100 m cztery czołowe miejsca zajęli sprinterzy ZSRR. Zwyciężył Sanaide 10,7 przed Riabowem, Sucharskim i Tokariem. Piąte miejsce zajął Szwed Johansson — 11,0. W biegu na 400 m pierwszy był Ignatjew — 47,1 przed Wolfbrandtem (Szwecja) 48,6, Bondarenko (ZSRR) i Lersenem (Norwegia). Litwin i Jułin zajęli dwa czołowe miejsca na 400 m ppi. przed Szwedem Erikssonem. Litwin uzyskał czas 51,4.

Sprinterzy radzieccy wygrali również sztafety 4 x 100 m w czasie 4:16 przed Norwegia — 44,4.

W kuli pierwszy był Grigalka — 16,80 przed Stenerudem (Norwegia) — 13,44. W oszczepie zwyciężył Kuzniecow — 79,93 przed Cybulko — 71,20 i mistrzem Norwegii — Danielsonem 70,45. W trójskoku Szczerbakow zajął zdecydowanie pierwsze miejsce wynikiem 15,43. Drugi był Szwed Noormann — 14,97. W biegu na 3000 m z orzeszkodami pierwsze miejsce zajął Kazanew w czasie 9:03 przed Johanssonem (Szwecja) — 9:39,0.

W konkurencjach kobiet Czudina

Malbork — Elbląg 3:0

W niedzielę odbył się w Malborku międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Malborka i Elbląga. Zwyciężył Malbork 3:0 (3:0). Wszystkie bramki dla drużyny zwycięskiej zdobył Miśkiewicz.

Dochód z imprezy przeznaczony był na budowę Warszawy.

Druga porażka pięciarczy gdańskich Kolejark w Lidze

Kolejarz Gdańsk — OWKS Lublin 9:11

Nie wiedzie się gdańskim boćserom w mistrzostwach I Ligi. Wczoraj na ringu w Elblągu Kolejark Gdańsk pokonany został przez OWKS Lublin 9:11 i w tym samym stosunku przegrała gdańska Gwardia w Stalinozdrożu ze Stalą Łabędą. Tak więc po dwóch niedzielach mistrzowskich obydwie gdańskie drużyny zajmują ostatnie miejsce w tabeli — bez jednego zdobytego punktu.

Kolejarze mimo ambitnej postawy musieli uznać wyższość wcale nie lepszej drużyny wojskowej. Trudno jednak marzyć o sukcesach, skoro reprezentacyjna dziesiątka składa się z pięciarczy o tak wielkiej różnicy w poziomie i umiejętnościach. Oboje dojrzałego Milewskiego startują zawodnicy, których miejsce jest w klasie wojewódzkiej, których ambicje i poświęcenie nie idą w parze z umiejętnościami. Tak więc po dwóch niedzielach i kolejnych porażkach, stwierdzać możemy, że drużyna w zestawieniu w jakim walczyli w Elblągu niewiele zdziałała w dalszych bojach ligowych. Trzeba więc, póki jeszcze czas, przystąpić do wzmocnienia zespołu, gdyż tylko wtedy zdobędzie on sobie prawo walczenia i w przyszłym roku w Lidze. Wróćmy jednak na ring elbląski. (Na pierwszym miejscu podajemy pięciarczy Kolejarkę).

W wadze muszej Kłos ambitnie przeciwstawiał się mistrzowi Europy Kukierowi. Sił jednak starczyło mu tylko na jedną rundę i trener Błanża zupełnie słusznie podał go w drugą startu.

W kategorii znajdującej się w słabej formie Milewski przegrał jedynocześnie na punkty z lubelską rewelacją Wilkiem.

W półciężkiej Cyron pokonany został przez Szwecję.

W lekkośredniej zdekłował Kę-

tego, który tylko w pierwszym star-

cie był groźnym przeciwnikiem dla

Kolejarkę.

W lekkośredniej Kaniński

(OWKS) zdobył punkty walkowerem

na skutek niedopuszczenia Antko-

wiata do walki.

W półśredniej niespodziankę sprawi-

ł Polskę II, który w pięknym stylu

pokonał przeważającego Czeska.

W lekkośredniej zawiódł Bańkowski,

który z największym trudem wywal-

czył remis ze słabym Osickim.

W średniej Poleks I zaniósł na

swym koncie jeszcze jeden sukces,

zwycięzając przeważającego renom-

wanego Czaplinskigo.

W półciężkiej Szandrach prowadzą-

na punkty przez półtorę rundy, na-

dział się niespodziewanie na kontre

Litwina i przegrał przez kto.

W ciężkiej Bork (Kolejarz) zdobył

punkty walkowerem na skutek braku

przeciwnika.

Sędziowali: w ringu Gronowski

Siatkarki Kolejarka (Gdańsk) mistrzem Polski

W Szczecinie zakończył się finałski turniej o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej z udziałem 4 czołowych zespołów: AZS AWF przegrał z Kolejarkiem



Mistrzowska drużyna Polski Kolejark (Gdańsk)

AWF (Warszawa), Kolejark (Gdańsk), Spójnia (Warszawa) i Unia (Łódź). Tytułu mistrza Pol-

Motocyklowy raid „obserwowany“ na trasie Gdynia — Gdańsk

Dla uczczenia 10-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego zorganizowany został w dniu wczorajszym przez gdański LPZ, motocyklowy raid „obserwowany“ na trasie Gdynia — Gdańsk. Raid ten był jednocześnie drugą eliminacją do mistrzostw okręgu. Ogółem w zawodach uczestniczyło 40 motocyklistów, z których 29 przybyło na metę znajdującą się na placu Zebrań Ludowych w Gdańsku.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

klasa 125 ccm — Pokrzyński (Flota) na SHL,

klasa 250 ccm — Bończyk (Flota) „Jawie“,

klasa 350 ccm — Makowski (Flota) na „Jawie“,

klasa 500 ccm — Dąbrowski (Budowlani) na „Triumfie“.

W kategorii wózków zwyciężył Andrychowski (Stal Ostrow Wlkp.).

(Gdańsk) 2:3 (7:15, 15:4, 7:15, 15:10, 6:15). Gra była bardzo interesująca, ale nerwowa.

Na cześć Wojska Polskiego

Turniej siatkówki w Oliwie

W ramach imprez zorganizowanych dla uczczenia 10-lecia Odrodzonego Wojska Polskiego odbył się w Oliwie turniej piłki siatkowej z udziałem drużyn: Gwardii (Gdańsk), Budowlanych (Gdańsk) i Włókniarza (Oliwa).

WYNIKI: Gwardia — Włókniarz 3:0, Gwardia — Budowlani 2:0, Włókniarz — Budowlani 3:0.

W meczu drużyn kobiecych Włókniarz pokonał Budowlanych 2:0.